Październik Nr. 9. 1874

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rolnika".
Nakładem Redakcji.—W komisie księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

O chowie i utrzymaniu buhai.

Doprowadzenie chowu bydła rogatego do możliwie wysokiego i korzystnego stanu, jest obecnie żądaniem każdego racjonalnego gospodarza, a środkiem najodpowiedniejszym ku temu celowi, jest pomiędzy innymi utrzymanie dobrych buhajów i krów mlecznych.

Wszelako utrzymanie dobrych buhajów pozostawia wiele jeszcze do życzenia, i chociażbyśmy nawet pominęli pochodzenie, rasę, uszlachetnienie i stopień użyteczności, to nawet pod względem wychowywania, karmienia, opieki, pielęgnowania i ruchu natrafiamy na bardzo doniosłe błędy i nieprawidłowości, które szczególniej pomiędzy mniejszymi właścicielami i włościanami rozpowszechnione, przechowują się jeszcze dotychczas jako nienaruszalna spuścizna po przodkach.

Przejdźmy je z kolei pokrótce. Przedewszystkiem spostrzegamy zawczesne użycie buhajów do stanowienia (odlatowania), i co za tem idzie, krótko-trwające, najczęściej bowiem 9 miesięczne lub jednoroczne bujaki przychodzą już do skoku, kiedy zwierzę nie jest jeszcze należycie wyrosłe, pojedyncze części ciała przeważnie niedokształcone. Każde zaś natężenie w czynności płciowej, wykonywanej z reguły z wielką gwałtownością i silnym popędem, pociąga za sobą znaczne osłabienie i wycieńczenie, tamuje naturalny rozwój i wykształcanie się całego ustroju, wysila zwierzę i niszczy je zawcześnie. Tu też sam hodowca powinien na to baczyć, ażeby ten ostatni wypadek nie nastąpił, bo przez nieprawidłowe użycie, błędne wychowywanie i karmienie zwierzęta przed czasem słabną, leniwieją i po największej części już w 3ch lub 4ch latach na rzeź sprzedane być muszą. Naturalnie, że ażeby zapobiedz takiem następstwom, użycie buhaja do rozpłodu powinno się odbywać w czasie pełnej dojrzałości i wyrośnięcia zwierzęcia. Czas ten przypada z reguły u bydła rogatego ze skończonym 4m rokiem, kiedy zęby powtórne wypchnąwszy mleczne, już się należycie wykształciły. Ponieważ zaś, jak się to zazwyczaj dzieje, bujaki już przed lub też ze skonczonym pierwszym rokiem uży-

wane bywają do skoku, kiedy jeszcze wszystkie zęby mleczne tkwią w szczęce, to też w tym wieku nie mogą być o tyle rozwinięte aby były dobrymi rozpłodnikami, jeżeli hodowca sztucznym chowem i bardzo silnem wyżywieniem rozwoju ich nie przyspieszył. Używając tedy zwierząt tych już w tym wieku do zapładniania, w którym inne np. konie, okres płciowego wykształcania się przebywają, sprowadzamy przedwczesne zużycie się tychże i niezdolność zapłodnienia w wieku największego rozrostu i siły, kiedyby właśnie były najodpowiedniejszemi do tego aktu fizjologicznego.

Jak z jednej strony zgubnem jest takie łamanie praw natury, tak z drugiej dziwnem i niewytłumaczonem jest postępowanie naszych hodowców, którzy rozmyślnie buhaje dojrzałe i w sile wieku będące usuwają od czynności rozpłodowych. Postępowanie takie tęm dziwniejszem nam się wydaje, skoro przypatrzymy się hodowcom angielskim, którzy uznani powszechnie za najracjonalniejszych i najznakomitszych, z zupełnym skutkiem swoich buhai do dziewiątego, a nawet do dziesiątego roku do rozpłodu używają. Nasi hodowcy bydła twierdzą przeciwnie, że buhaje szczególniej rasy szlachetnej stają się w trzecim i czwartym roku za ciężkie dla ich krów, a do skoku za leniwe. Zarzut ten jest o tyle słusznym, o ile stan taki rzeczywiście istnieje i nie był wynikiem błędnego wychowywania i karmienia. Najczęściej bowiem podajemy bujakom młodym pokarmy objętościowe wszelkiego rodzaju, jak siano, słomę porzniętą na sieczkę z przymieszkami roślin korzeniowych (okopowych), otręb, śrutowanych odpadków zbożowych, polewając nareszcie mięszaninę taką wodą makuchową. Taka karma, zalecająca się ze wszech miar dla krów matek, mianowicie po odłączeniu od nich cieląt, nie zawierając jednak w sobie potrzebnej koncentracji pożywności, powoduje u młodych bujaków przedwczesną tuczność i nienaturalny przyrost objętościowy ciała, polegający na wytworzeniu się znacznej ilości tłuszczu — podwyższa ciężar ciała, osłabia sprężystość i siły muskułów, a tem samem usposabia zwierzę do lenistwa i nieczynności. Stan taki pociąga za sobą niechętne odstanawianie krów, często nawet niemożność odstanawiania lub zupełną niepłodność.

Dla zapobieżenia tym szkodliwym następstwom, należałoby młode byczki w ten sposób wychowywać, aby zdolność ich zapłodnienia nawet kilka lat po za wiek pełnej dojrzałości przedłużyć. Ku temu celowi powinniśmy im przez pierwsze 10 tygodni do 3. miesięcy po urodzeniu całe mleko matki oddawać, a następnie zwolna

i nieznacznie do suchej a skoncentrowanej (pożywnej) karmy przyzwyczajać, podając im niewielkie ilości owsa w stanie rozdrobnienia, makuch i dobrego siana łąkowego według upodobania. Nie należy przytem zapominać o częstem wypuszczaniu zwierzęcia na wolność, o utrzymaniu czystości skóry i całego ciała, a nareszcie o częstem pojeniu zawsze świeżą i czystą wodą. W późniejszym wieku od 2 do 4 lat zalecają się nadto jako karma bardzo posilna małe dodatki mąki rzepakowej, grochowej lub bobowej do owsa ($^1/_3$ do $^1/_4$ ft. na 3 do 4 ft. owsa), także dawki soli, podając zwierzęciu sól kamienną do lizania, albo mięszając dziennie 2 łuty soli miałkiej z pokarmami.

Pozostaje nam nareszcie zastanowić się nad pytaniem, czy powinniśmy buhaje używać do pociągu, lub nie. Odnośnie więc do tego pytania sądzimy, że mierna i należycie uregulowana praca tylko korzystnie na użyteczność buhaja wpłynąć może a tó z następujących powodów:

1). Użycie buhajów do pługa lub woza przeszkadza zbytecznemu wytuczeniu i zapewnia zatem zdolność ich do pokrywania krów na czas dłuższy. Wiadomo bowiem powszechnie, że spokojne utrzymanie stajènne a nierzadko i lepsza karma buhajów, nadaje im tak znakomity ciężar, że największa ilość krów przy odstanawianiu temu ciężarowi ulega; częsta zaś i umiarkowana praca w zaprzęgu usuwa te szkodliwe następstwa utrzymania stajennego.

2). Zaoszczędza się karmę dla wołów roboczych, jeżeli buhaje część ich pracy wykonują. Znamy wiele gospodarstw z bardzo dobrze prowadzoną hodowlą bydła, w których przez cały rok 3 do 7 letnie buhaje stadniki do pługa i wozu używane bywają a pomimo tego nietylko dobrze skaczą i przelewają swoje przymioty, ale także doskonałą zachowują płodność.

3). Takie buhaje rozpłodowe okazują większą chęć do skoku niż wtédy, kiedy bezustannie pozostają w stajni w powietrzu zanieczyszczonem właśnemi i cudzemi wyziewami. Nierzadko bowiem zdarza się, że buhaje, przyprowadzone im do pokrycia krowy nie odstanawiają natychmiast, ale potrzebują częstokroć nawet pół godziny czasu, zaczem się do skoku przygotują. Pochodzi to także ztąd, że jeżeli dłuższy czas do stanowienia użyte nie były, dopuszczają się samogwałtu (onanji), co powoduje częstokroć bezpłodność pokrycia.

4). Zapobiega się wypadkom nieszczęśliwym, wypływającym ze złośliwości i swawoli zwierzęcia. Auleitner, autor niniejszej roz-

prawy, znał jednego wieśniaka posiadającego 3letniego buhaja, który z czasem tak dalece się wyrodził, że nietylko nie pozwalał zbliżać się do siebie obcemu człowiekowi, ale często nawet na własnego pana się rzucał i tylko silne i bolesne biczowanie powstrzymywało go od napadu i zmuszało do posłuszeństwa. A ponieważ często się zdarzało, że uderzał i ranił ludzi zatrudnionych przy podprowadzaniu krowy, radzono właścicielowi ażeby buhajowi albo oko wybił, albo też, jak się wyrażano, zakupił w aptece jakiś środek ostry i zapruszył mu takowym oczy. Nareszcie pewien rozsądny i wykształcony ekonom podsunął mu myśl zbawienną, ażeby złośliwego buhaja zaprzągł do jarzma obok spokojnego i przyzwyczajonego już do pracy wołu. Wieśniak usłuchał tej rady i tak dalece cel swój osięgnął, że teraz nietylko każdy bez najmniejszego niebezpieczeństwa do buhaja zbliżać się może, ale nawet buhaj skacze na każdą krowę, czego przedtem bardzo często nie czynił.

5). Także do zaprzęgu używane buhaje rozpłodniki okazują z reguły lepszy apetyt, posiadają silniejsze mięśnie i są nareszcie we wszystkich swoich czynnościach i posługach użyteczniejsze.

6). Przez użycie buhai do zaprzęgu obudzamy w nich ufność i do pewnego stopnia przywiązanie do siebie, co przy starannem i częstem czyszczeniu powierzchni skórnej i rzadszem już myciu nóg tylko korzystnem dla nas okazać się może.

Zarzuty zaś, czynione przeciw użyciu buhai rozpłodników do zaprzęgu, a polegające na twierdzeniu, że takowe zanadto wysilają zwierzę, co bez szkodliwego wpływu na potomstwo pozostać nie może, odparliśmy na podstawie powyższych wywodów zupełnie i tu tylko nadmienić wypada, że zaprzęganie takie nie powinno nigdy przekraczać pewnej miary i umiarkowania, to jest nie powinno się nigdy łączyć ze zbytecznem znużeniem buhaja. Lżejsze orki i zaprzęg w wozie miernie obciążonym po równym gruncie, dowóz paszy do stajen itp. nietylko nie dopuszczą nadmiernego użycia buhajów, lecz owszem pozwolą stan zdrowia i użyteczność rozpłodnika do późnego zachować wieku.

Zdanie to potwierdza się także podaniami statystycznemi, wziętemi z zakładów ogierów, w których zbytkowne pielęgnowanie podobnie jak przy gnuśnem zapasaniu się buhajów na stajni, o wiele więcej wykazuje przypadków niepłodności, jak w sladninach prywatnych, gdzie ogiery zarazem i do rozmaitych innych posług bywają używane. (Danz. Mlch. Ztg. Nr. 94.)

Uwiadomienie. Dla zaszłych przeszkód nie mógł być wydanym „Przewodnik“ z numerem wrześniowym „Rolnika“ — atoli szanowni pp. odbiorcy w przyszłości zostaną z tego ubytku wynagrodzeni.

Nakładem Redakcji. — Z drukarni K. Pillera.